

Zgnilizna, grzyby i robaki

Kilka tygodni temu rozmawiałem na temat poszerzenia Białowieskiego Parku Narodowego (BPN) z jednym z jego pracowników, zajmującym się edukacją. – *Wie Pan, ministerstwo ma teraz taki sprytny plan – park zostanie poszerzony na obszar rezerwatów, samorzady zgarną 100 mln, a minister ogłosi sukces* – powiedział mój rozmówca. – *A pozostałości naturalnych lasów poza tym nowym parkiem będą rżnięte tak, jak do tej pory...* – skomentowałem.

7 czerwca w Białowieży odbyło się spotkanie Senackiej Komisji Ochrony Środowiska. Przedmiotem debaty był właśnie ów „sprytny plan” przejęcia 100 mln zł w ramach Białowieskiego Programu Rozwoju (BPR) – w zamian za poszerzenie BPN, głównie na obszar istniejących rezerwatów. Spotkanie – chociaż dotyczyło poszerzenia BPN – odbyło się w ośrodku Lasów Państwowych.



Zdjęcie zostało wykonane w obszarze ochrony ścisłej BPN, gdzie od tysiący lat trwają nieprzerwanie naturalne procesy przyrodnicze, bez pomocy leśnika. Taki las można oglądać jeszcze tylko w Puszczy Białowieskiej, dlatego jest dziedzictwem całej ludzkości. Fot. Janusz Korbel

Na spotkanie zaproszono zainteresowane strony: samorządowców, przedstawicieli branży drzewnej, Wojewodę, Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych. Nie zaproszono przedstawicieli branży turystycznej. Jak skwitowali ten fakt niektórzy uczestnicy spotkania, jest to w Białowieży branża mało istotna. W spotkaniu uczestniczył również Janusz Zaleski – aktualnie wiceminister środowiska, wcześniej zastępca Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych, który mimo rażącego konfliktu interesów pełni kluczową rolę w realizacji „sprytnego planu”. Zaleski – pomimo zamiany mundur leśnika na garnitur ministra – na każdym kroku udowadnia, że jest nadal lojalny wobec „leśnej braci”. Na stanowisku Głównego Konserwatora Przyrody skutecznie torpeduje inicjatywy mające na celu rzeczywistą ochronę Puszczy Białowieskiej. Najlepszym tego przykładem jest beczynność we wdrażaniu zasad gospodarowania Puszcza, przygotowanych w ubiegłym roku przez zespół pod przewodnictwem prof. T. Wesołowskiego – mimo iż Zaleski obiecał, w obecności byłego ministra środowiska, Macieja Nowickiego, wdrażać je w życie. Również Zaleski z satysfakcją wręczył wypowiedzenie z pracy dotychczasowemu dyrektorowi BPN – Małgorzacie Karaś, która dopuściła się inicjatyw na rzecz ochrony Puszczy.

Na spotkanie zaproszono również dwóch „ekologów”, którzy mieli zostać tego dnia zlinczowani, czyli Janusza Korbela i mnie. Zaproszenia nie dostała Fundacja Greenpeace, która w ostatnim czasie żywo angażuje się w kampanię ochrony Puszczy, czego wyrazem jest m.in. wydanie raportu pt. [„Puszcza na sprzedaż”](#), wręzonego uczestnikom spotkania.

Zająłem miejsce obok znajomego „ZULa” (pracownik Zakładu Usług Leśnych) – Ireneusza Grzyba, który jeszcze kilka tygodni temu groził, że utopi mnie w bagnie (pisałem o tym w poprzednim numerze DŻ). Wręczyłem mu raport Greenpeace’u, w którym ze zdumieniem rozpoznał i wskazał palcem zdjęcia przedstawiające zniszczone przez siebie siedliska cennych gatunków.

Po przywitaniu zebranych przez senatorów, głos zaczęli zabierać uczestnicy spotkania. Prześcigali się w coraz bardziej chamskich i irracjonalnych wystąpieniach. Jedno z bardziej emocjonujących przemówień wygłosił Jerzy Sawicki – przedstawiciel przedsiębiorców Ziemi Hajnowskiej. Dowiedzieliśmy się od niego m.in., że postulaty ochrony Puszczy przyczyniają się do wypierania

rodzimego przemysłu drzewnego przez konkurencję z Chin. Stwierdził, że nie wierzymy w Boga, jesteśmy trutniami i ojczyzna nigdy nie wybaczy nam naszej działalności. Co więcej, że niszczymy narodowość białoruską, która jest gościnna na całym świecie....

Sawicki zauważył, że w ostatnim czasie na terenach Puszczy powstało nowe zjawisko – „terrorizm naukowy”, którego jesteśmy inicjatorami. Jego zdaniem, nasz kraj jest za biedny, by „produkować zgniliznę i robaki”. Drzewiarz wystąpił z postulatem przekazania powodzianom 5 tys. m³ posuszu i wiatrołomów, które, jak wiadomo, stanowią cenny składnik ekosystemu Puszczy. Ze zdumieniem dowiedzieliśmy się, że wykupujemy w nadleśnictwie najlepszy opał po prawie darmowej cenie. Na koniec Sawicki oświadczył, że drzewiarze kierują wnioski do ABW i CBA o zbadanie źródeł finansowania ekologów, a do prokuratury o *popętnienie przestępstwa przez ekologów i świat nauki o marnotrawstwo, sabotaż i narażanie skarbu państwa na milionowe straty*.

W roli eksperta drzewiarzy wystąpił specjalista od przetwórstwa drewna, dr Włodzimierz Poskrobko, który ze zdumieniem stwierdził, że *teraz ekologów nawet same drzewa nie interesują, a tylko grzyby i owady*. Zdaniem Poskrobki, *w Puszczy jest za dużo dębów – kilka tysięcy sztuk w lesie gospodarczym i one wszystkie są przeznaczone na próchnicę. A Pan Bóg stworzył świat, żeby człowiek coś z tego miał. W puszczy nikt nie znajdzie młodego dębu pod starym drzewem. Teraz – jak kraj jest zalany, to nie pora powiększać park. Trzeba ten pomysł odłożyć na przynajmniej 25 lat* – wyraził swoją opinię Poskrobko.

Z ust innych osób mogliśmy usłyszeć, że *nawet jeden kornik w BPN to tykająca bomba zegarowa, a przyroda w Puszczy idzie za człowiekiem*. Mimo to, przedstawicielka pensjonatu w Białowieży (która musiała wprosić się na spotkanie), podkreśliła, że wielu jej klientów przyjeżdża właśnie po to, by zobaczyć „zgniliznę i robaczki”. – *Jeśli stracimy te robaczki i tę zgniliznę, stracimy też ludzi, którzy chcą tu przyjeżdżać i to oglądać* – ostrzegła. W odpowiedzi usłyszała, że bez makijażu byłaby tak brzydka, jak las bez leśnika...

Wielką irytację Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych – Mariana Pigana, wywołała treść raportu Greenpeace. Pigan przedstawił prezentację, która dotyczyła heroicznej walki z kornikiem w górach, jaką leśnicy stoczyli w ostatnich latach. – *Nie wstydzmy się metody naszych praojców* – namawiał Pigan do usuwania świerków zasiedlonych kornikiem również w Puszczy Białowieskiej. Jak sam zauważył – świerk w górach pochodzi ze sztucznego nasadzenia, z zakupionych nasion. Nasiona świerka, którymi obsiano góry, mają niewielkie zróżnicowanie genetyczne, ekotypy pochodzą z innej szerokości geograficznej, nie są więc dostatecznie dostosowane do warunków górskich. Dlatego porównanie jednowiekowej, górskiej monokultury świerkowej z mieszanym, naturalnym, niżowym drzewostanem puszczańskim, zabrzmiało wyjątkowo niefortunnie.

Niemal wszyscy podkreślali swoją solidarność z leśnikami, którym zamknięto usta i zakazano wypowiadać się w sprawie poszerzenia parku. Po każdym przemówieniu miały miejsce wybuchy euforii i gromkie brawa. Treść przemówień nie robiła na mnie wrażenia, ponieważ zdawałem sobie sprawę z ich irracjonalności. Co ciekawe, nawet koledzy przemawiających zdawali sobie sprawę z absurdu padających oskarżeń, śmiali się z treści poszczególnych wystąpień. Ale uczestnicy spotkania nie mogli wypowiadać się w innym tonie. „Ekolog” stał się idealnym wrogiem, który fenomenalnie zintegrował społeczność powiatu hajnowskiego – byłych funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i katolików, Polaków i Białorusinów, tutejszych i nawałacz (przyjezdnych), którzy pracują w nadleśnictwach. Dzięki wieloletniej działalności leśników, wrogość wobec „ekologa” stała się elementem tutejszej tradycji i tożsamości, najlepszym wyrazem przynależności do lokalnej społeczności i nie ma znaczenia, czy jest ona cokolwiek uzasadniona.

Starosta Hajnowski, Włodzimierz Pietroczyk, zabrał głos w sposób stonowany. Zauważył m.in., że park narodowy zostanie powiększony tylko na obszary, które i tak są aktualnie objęte ochroną

rezerwatową. Kolejni mówcy narzekali na plany powiększenia parku, stawiali w zamian nowe warunki, podkreślali wagę problemu powodzi, ponawiali się propozycje wsparcia powodzian drzewami z Puszczy. Zabrałem głos, zauważając – za starostą – że Park zostanie poszerzony tylko na obszary rezerwatów, co stanowi jedynie krok propagandowy. Zgodziłem się z postulatami wsparcia powodzian i dlatego wystąpiłem z wnioskiem o przekazanie 100 mln ze wspomnianego BPR na pomoc powodzianom.

Niekończące się konsultacje dotyczące poszerzenia Parku, które w ostatnim czasie przybierają formę żenującego spektaklu, stanowią doskonałe wytłumaczenie bezczynności ministra i leśników, którzy bronią się, że nie mogą wdrożyć realnych działań ochronnych, ponieważ rozdrażnią tym samorządy. A to może rzutować na wynik konsultacji. Zapewne po planowanym powiększeniu BPN stwierdzą, że nie mogą chronić zagospodarowanej części Puszczy, ponieważ właśnie został wykonany ogromny krok naprzód.

Następnego dnia senatorowie odbyli wizję terenową, by ocenić gospodarowanie Puszcą przez leśników. Towarzyszyli im jedynie leśnicy, którzy wcześniej zaplanowali trasę. Zrezygnowano z wizyty w rezerwacie ścisłym BPN. – *Jesteśmy pod wrażeniem tego, co żeśmy tutaj zobaczyli, również tego, że ludzie potrafią ze sobą dyskutować* – podzielił się wrażeniami z wizyty Zdzisław Pupa, przewodniczący senackiej komisji środowiska.

Postulat przekazania 100 mln powodzianom poparły również inne organizacje – OTOP, Polska Zielona Sieć, Towarzystwo Ochrony Krajobrazu i Fundacja Greenpeace. Wystąpiliśmy w tej sprawie pisemnie do Ministra Środowiska i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, z którego pochodzą pieniądze na BPR¹.

Perspektywa utraty 100 mln i niepowodzenia „sprytnego planu” wywołała nerwowe reakcje jego inicjatorów. – *To działanie populistyczne* – skomentował nasz wniosek Janusz Zaleski. – *Niech ekologdy pilnują lepiej swoich pieniędzy* – skwitował postulat Starosta Hajnowski, Pietruczuk. Swoje zaniepokojenie wyraził również Wójt Narewki.

Co ciekawe, Biuletyn Informacyjny Biura Prasowego MŚ nie odnotował obszernego artykułu i komentarza Jakuba Medka, dotyczącego postulatu przekazania 100 mln z BPR. Widocznie autorzy biuletynu kreują ministrowi wirtualną, bezproblemową rzeczywistość.

Adam Bohdan

Przypisy:

1. Z treścią apelu można zapoznać się na stronie: pracownia.org.pl/aktualnosci,653
 2. Z wypowiedziami poszczególnych uczestników spotkania można się zapoznać na blogu: puszcza-bialowieska.blogspot.com/2010/06/naukowy-terrorizm-i-inne-pretensje-i_14.html#more
- Wypowiedzi można również posłuchać: soundcloud.com/pracownia/2010-06-zgnilizna-grzyby-i-robaki